Nr. 1. W Krakowie dnia 10 Stycznia 1880 r. **Rok IV.**

Dwutygodnik medycyny publicznéj i praktycznéj.

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Wydawany pod redakcyją

Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie,

ze współudziałem

Doc. Dr. Ł. Feigla we Lwowie.

„**DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNÉJ I PRAKTYCZNÉJ**" wychodzi 10go i 25go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w **Krakowie** rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w **Cesarstwie Austryjackiem** z przesyłką pocztową rocznie: 3 złr. 50 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W **Warszawie** rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie 1 rub. 25 kop.; w **Królestwie Polskiem** i w **Cesarstwie Rosyjskiem** rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja.

BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.

Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek główny Nr. 30.

Przyczynek do statystyki śmiertelności
głównie z chorób zakaźnych i ważniejsze jéj przyczyny w m. Krakowie.

Podał Dr. **Jan Buszek**, lekarz miejski.

(Ciąg dalszy.— Zob. Nr. 24).

W III. obwodzie w ul. Krakowskiéj pod l. 68 8 przypadków; pod l. 87 5 przypadków; pod l. 69, 71 i 94 po 3 przypadki; pod l. 70, 83 i 90 po 2 przypadki; pod l. 75, 78, 84 88 i 89 po 1 przypadku; na Placu Żydowskim pod l. 216 8 przypadków; pod l. 205 3 przypadki; pod l. 210, 219 i 237 po 2 przypadki; pod l. 201, 213, 217, 220, 221, 228, 229, 232, 233, 236, 238 i 279 po 1 przypadku; w ul. Józefa pod l. 252 i 263 po 4 przypadki; pod l. 256 3 przypadki; pod l. 249, 254 i 281 po 2 przypadki; pod l. 250, 251, 257, 261, 267, 271, 272, 273, 274, 276 i 279 po 1 przypadku; na Stradomiu pod l. 19 3 przypadki; pod l. 8, 14, 15 i 20 po 2 przypadki; pod l. 1, 9, 10, 12, 13, 16, 21 i 24 po 1 przypadku; w ul. Wielickiéj pod l. 24 i 32 po 4 przypadki; pod l. 21 2 przypadki; pod l. 17, 18, 23, 25, 28, 33 i 35 po 1 przypadku; w Rynku pod l. 8 5 przypadków; pod

l. 1 4 przypadki; pod l. 13 3 przypadki; pod l. 11 2 przypadki; pod l. 5, 9 i 14 po 1 przypadku; w ul. Skawińskiéj pod l. 38 8 przypadków; pod l. 39 i 41 po 2 przypadki; pod l. 36, 37, 40, 42 i 44 po 1 przypadku; na Podbrzeziu pod l. 101 3 przypadki; pod l. 100 i 131 po 2 przypadki; pod l. 108, 109 i 113 po 1 przypadku; w ul. Kierków pod l. 174 i 187 po 2 przypadki; pod l. 172, 175, 176, 184 i 191 po 1 przypadku; w ul. Piekarskiéj pod l. 47 i 50 po 2 przypadki; pod l. 48, 52 i 56 po 1 przypadku; w ul. Kupa pod l. 137 i 149 po 2 przypadki; pod l. 141 i 145 po 1 przypadku; w ul. Miodowéj pod l. 108 4 przypadki; pod l. 111 1 przypadek; w ul. Żydowskiéj pod l. 271, 274, 277, 279 i 280 po 1 przypadku; w ul. Wąskiéj pod l. 298 2 przypadki; pod l. 295, 297 i 303 po 1 przypadku; w ul. Gazowéj pod l. 325 i 326 po 2 przypadki; na Placu Izaaka pod l. 165 2 przypadki; pod l. 157 i 169 po 1 przypadku; na Bawole pod l. 293 2 przypadki; pod 288 i 292 po 1 przypadku; w ul. Bożego Ciała pod 316, 318 i 319 po 1 przypadku; w ul. św. Wawrzyńca pod. l. 324 2 przypadki; pod l. 299 1 przypadek; na Dajworze pod l. 346, 350 i 351 po 1 przypadku; w ul. Dietla pod l. 45, 49 i 52 po 1 przypadku; pod Kierkowem pod l. 350 3 przypadki; pod l. 351 1 przypadek; w ul. Ubogich pod l. 132 i 135 po 1 przypadku; w ul. Nowéj pod l. 114 2 przypadki; w ul. Bernardyńskiéj pod l. 40 2 przypadki; w ul. Ciemnéj pod l. 198 i 203 po 1 przypadku; w ul. Mostowéj pod l. 349 i 356 po 1 przypadku; w ul. Augustyjańskiéj pod l. 54 i 55 po 1 przypadku; Nad Wisłą pod l. 336 i 359 po 1 przypadku; w ul. św. Agnieszki pod l. 28 i 55 po 1 przypadku; w ul. Koletek pod l. 29 i 30 po 1 przypadku; w ul. Izaaka pod l. 157; w ul. Węglowéj pod l. 53; na Wolnicy pod l. 10; w ul. Jakóba pod l. 313; na Rybakach pod. l. 33; w ul. Pustéj pod l. 329; w ul. Wysokiéj pod l. 287 po 1 przypadku.

Nie wdajemy się w bliższe roztrząsanie powyższych liczb, lecz na pierwszy rzut oka uderzają niektóre zakłady i ulice wysoką cyfrą śmiertelności z chorób zakaźnych. I tak wpada zaraz w oko: kryminał, ul. Grodzka, Karmelicka i Smoleńsk; daléj ogrzewalnie na Kleparzu, ul. Długa, Floryjańska i Lubicz; wreszcie ul. Krakowska, Józefa, plac Żydowski, Stradom, ul. Wielicka, Skawińska i rynek Kazimierski. Zapewne, że należałoby przedewszystkiém uwzględnić także zaludnienie każdéj z wymienionych ulic, aby mieć miarę do porównania tychże liczb pomiędzy sobą. Są to jednak dość poważne cyfry, aby mogły zwrócić uwagę każdego, a odpowiednie władze zniewolić do bliższego zbadania: dla czego właśnie w tych a nie w innych ulicach zdarzały się tak częste przypadki śmierci z chorób zakaźnych.

Jakie zaś choroby zakaźne i w jakiém nasileniu pojawiały się w Krakowie, to wykażą poniższe zestawienia. Starałem się nadto porównać niektóre wiadomości statystyczne z rozmaitych miast i krajów ze szczegółami tyczącémi się Krakowa, o ile na to pozwalały wykazy statystyczne dla mnie przystępne, aby uwidocznić, jakie u nas przeważnie panują choroby zakaźne i przeciwko którym głównie należałoby użyć wszelkich środków, celem ich przytłumienia.

a) **Z ospy** umarło w Krakowie:

w roku	w miesiącu											
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1868	1		—	1	2	14	6	1	1	3	13	13
1869	13	6	2	—	—	1	—	1	—	—	—	—
1870	1	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—
1871	—	—	2	1	1	1	2	4	—	—	1	1
1872	—	3	4	13	41	46	59	54	31	10	11	9

w roku	w miesiącu											
	I	II	III	VI	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1873	7	1	7	4	4	5	1	—	4	—	—	—
1874	—	1	—	6	4	5	3	5	5	6	12	12
1875	16	7	8	3	4	3	1	1	2	3	6	6
1876	12	8	10	7	8	7	2	1	3	4	1	2
187·	16	21	17	23	28	12	9	15	3	10	8	18
1878	15	2	4	2	2	1	—	—	—	—	—	—

Średnio umierało na 100 wszystkich przypadków śmierci:

w Krakowie	1868—78	— 3,95
we Lwowie	1873—76	— 6,27 *)
w Wiedniu	1871—88	— 5,03 **)
w Budapeszcie	1874—75	— 5,50 ***)
w Genewie	1838—55	— 0,24 ****)
w Londynie	1846—55	— 1,40
	1858	— 0,38
	1859	— 1,87
w Anglii	1838—42	— 2,60
	1847—53	— 1,40
	1850—59	— 1,06
	1858	— 1,45
w Prusiech	1850—55	— 0,50
w Bawaryi	1850—58	— 0,30
w Belgii	1850—55	— 0,64

W stosunku więc do zmarłych ogółem zmarło z ospy w Krakowie mniéj niż we Lwowie, Wiedniu lub Budapeszcie, nierównie zaś więcéj niż w miastach angielskich, pruskich lub belgijskich.

W stosunku do liczby żyjących umierało średnio na 1000 mieszkańców:

Miasto	·868	1869	1870	1871	1872	1873	1874	1875	1876	1877	1878
Kraków	11.3	4.6	0.4	2.5	54.7	6.3	11.1	11.2	11.9	32.7	4.6
Monachijum	—	1.5	0.1	0.1	9.3	6.5	0.1	0.3	0.1	-	—
Stokholm	0.2	2.2	7.8	8.0	3.1	13.2	—	-	—	—	—
Frankf. n .M.	0.01	0.01	2.7	14.0	2.1	—	--	0.2	—	—	—
Londyn	1.9	0.9	3.0	24.2	5.4	0.3	1.6	0.2	2.1	6.9	—
Antwerpija	0.2	11.9	13.2	22.9	22.0	3.6	32.1	—	0.2	2.2	—
Budapeszt	—		—	—	32.8	5.8	32.5	14.6	3.4	2.8	—
Kolonija	0.1	0.4	6.6	33.6	2.0	0.6	0.5	—	—	—	—
Liège	0.5	0.6	1.1	34.1	5.5	3.8	0.8	—	0.2	1.1	—
Wrocław	6.0	10.4	1.3	37.1	28.4	1.4	0.1	—	—	0.1	—
Praga	2.7	1.9	2.7	1.5	39.8	28.3	2.9	—	6.0	—	—

*) Pawlikowski, Dwutygodnik med, publ. Kraków 1877. str. 89.
**) Innhauser u. Nusser l. c.
***) Koeoesi l. c.
****) Oesterlen. Handbuch der med. Statistik. Tübingen 1874. str. 465.

Miasto.	1868	1869	1870	1871	1872	1873	1874	1875	1876	1877	1878
Wiedeń	4.8	5.4	4.8	7.5	51.7	21.5	13.9	4.3	1.7	0.7	—
Paryż	3.6	3.9	57.2	15.0	0.6	0.1	0.2	1.4	2.0	0 7	—
Berlin	1.7	3.0	2.1	63.1	13.9	1.1	0.2	0.5	0.2	0.04	—
Tryjest	5.6	0.5	0.4	2.6	69.8	4.0	5.6	0.1	?	5.6	—
Haga	—	—	0.2	29.0	11.0	1.1	—	—	0.1	—	—
Rotterdam	0.1	—	4.7	142.8	0.5	0.1	—	—	0.2	—	—
Hamburg	—	—	—	154.4	13.4	0.1	0.1	—	0.1	0.2	—

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORESPONDENCYJA „DWUTYGODNIKA.“

Z Warszawy, w Grudniu 1879.

Minister spraw wewnętrznych pod dniem 10 Maja 1876 r. przedstawił Komitetowi ministrów projekt o przyznaniu Generał-Gubernatorom Moskiewskiemu i Warszawskiemu, a również naczelnikom miast Petersburga i Odessy, prawa wydawania rozporządzeń prawomocnych w interesie ochrony porządku publicznego.

Projekt mający ściśle określić granice, w których władzom administracyjnym miejscowym służyć ma prawo wydania obowiązujących prawnie rozporządzeń, ułożonym został przez porozumienie się Ministra spraw wewnętrznych z Ministrem sprawiedliwości, z Zarządzającym II-gim oddziałem własnéj Jego Cesarskiéj Mości kancelaryi i z Szefem Żandarmów.

Według projektu tego rzeczone prawo przyznane być miało tylko Generał—Gubernatorom Moskiewskiemu i Warszawskiemu, Naczelnikowi Petersburga i Odessy;

rozporządzenia przez Władze na zasadzie owego prawa wydawać się mające dotyczyćby winny pewnego tylko szczegółowo wskazanego szeregu spraw w zakresie ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego;

do szeregu spraw, których rozporządzenia te tyczyćby się powinny, przedewszystkiém proponowano zaliczyć „te przedmioty, co do których w pra„wie (w Zbiorze praw) dostrzegamy brak odpowiednich przepisów o sposo„bach, w jaki toż prawo ma być spełnianém, i brak środków pod względem udziału policyi.“

Takie są najważniejsze punkta wspomnianego projektu.

Komitet ministrów, roztrząsając przedstawienie Ministra spraw wewnętrznych, oraz powyższy projekt, wyszedł przedewszystkiém z tego stanowiska, że „organa władzy administracyjnéj, ze względu na samo ich znaczenie „w ogólnym układzie ustroju państwowego, winny być w posiadaniu koniecznych „środków, dających możność dobrego i skutecznego wykonania włożonych na „nie obowiązków pod względem ochrony dobra, porządku i bezpieczeństwa „publicznego. Prawodawstwo o przedmiotach tych nie może przewidzieć wszy„stkich warunków zależących od okoliczności miejscowych i czasowych, a warunki „te właśnie rozstrzygać muszą o konieczności użycia tych lub innych środków, „tak odnoszących się do pewnych szczególnych lub nadzwyczajnych wypad„ków, jak i środków dotyczących całego szeregu wypadków określonych „i jednorodnych, lub wreszcie tych środków, których celem ma być zapobie-

„żenie albo powstrzymanie tego lub owego rodzaju przekroczeń przeciwko „prawu zabezpieczającemu porządek i dobro publiczne. Sąd o tém, kiedy „mianowicie podobne środki użytemi być mają, należeć może jedynie do „miejscowéj władzy administracyjnéj, któréj rozporządzenia, mające na celu „osiągnięcie rzeczywistego porządku, winny być obowiązującemi dla wszy„stkich mieszkańców w granicach miejscowości, dla któréj rzeczone rozporządzenia wydane zostały."

Daléj Komitet ministrów z obawy zmniejszenia powagi władzy w tych częściach państwa, w którychby, zgodnie z powyższym projektem, prawo wydawania obowięzujących rozporządzeń władzy miejscowéj nadaném nie było, wniósł, aby prawo to roozciągniętém było do całego państwa.

Nadto Komitet ministrów wyraził przekonanie, „że szczegółowe powo„ływanie się na te artykuły prawa (Zbioru praw), do których odnosiéby „się mogły rozporządzenia w mowie będące, okaże przy stosowaniu „mającego się władzom nadać prawa bardzo ważne niedogodno„ści. Artykuły te bowiem, określające niektóre tylko przedmioty w zakres „działalności władz administracyjnych wchodzące, nie obejmują z pewno„ścią tych wszystkich wypadków, w których ze względu na miej„scowe okoliczności może się okazać koniecznem wydanie rozporządze„nia w celu prawidłowego wykonania przepisów prawodawczych o dobru, po„rządku i bezpieczeństwie publiczném."

Z powyższego punktu zapatrywania wychodząc, Komitet ministrów „nie „uznał konieczności wskazywania szczegółowo tych przedmio„tów (spraw), dobra i porządku publicznego dotyczących, do któ„rych obowięzujące rozporządzenia miejscowéj władzy admini„stracyjnéj odnosić się mogą".

Na zasadzie powyższych motywów, Komitet ministrów postanowił następujące wnioski, które tu w streszczeniu podaję: Wszyscy Generał Gubernatorowie, Gubernatorowie i Naczelnicy miasta, niezależnie od prawa do przedsiębrania stosownych środków w pewnych danych wypadkach, prawa służącego tak im, jak i zarządom policyjnym, mogą wydawać w granicach obszaru podlegającego ich władzy, rozporządzenia mające na celu prawidłowe i skuteczne wykonywanie, odpowiednie warunkom miejscowym, tych praw, które się odnoszą do dobra, porządku i bezpieczeństwa publicznego. Rozporządzenia te mogą się odnosić do całego szeregu określonych i jednorodnych wypadków, lub téż mogą być wydawanemi w celu zapobieżenia lub wstrzymania tego lub owego rodzaju wykroczeń przeciwko prawu zabezpieczającemu porządek publiczny, ale w żadnym razie nie mają być wprost przeciwne prawom istniejącym i artykułom kodeksu kar i ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju, równie jak i postanowieniom zwierzchnich osób i władz rządowych. Winni niespełniający rzeczonych przepisów i rozporządzeń władzy administracyjnéj, lub naruszający postanowienia wydane na zasadzie pierwszego paragrafu niniejszéj uchwały Komitetu ministrów, pociągnięci zostają do odpowiedzialności na zasadzie ogólnych praw i skazani zostają na kary oznaczone w §. 29. Ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju, jeżeli naruszenie rzeczonych przepisów, rozporządzeń i postanowień nie jest przewidziane innemi paragrafami kodeksu karnego i ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju. Skargi osób prywatnych i instytucyj publicznych przeciwko rzeczonym rozporządzeniom miejscowych władz administracyjnych wnoszone być winny porządkiem ogólnie postanowionym, lecz podanie skargi nie uwalnia osób prywatnych i publicznych instytucyj od obowiązku spełnienia wydanego postanowienia. Od Ministra spraw wewnętrznych zależy czyto w skutek skargi, czy téż w skutek bezpośredniego własnego uznania, wydać rozkaz mający na celu dopełnienie, zmia-

nę lub modyfikacyję wszelkich rozporządzeń wydanych na zasadzie §. 1 niniejszéj uchwały Komitetu ministrów.

Powyższą uchwałę komitetu ministrów Najjaśniejszy Pan zatwierdził w dniu 13 Lipca 1876.

Gubernator płocki na zasadzie 1 paragrafu uchwały Komitetu ministrów Najwyżéj zatwierdzonéj, a w powyższem streszczonéj, wydał w r. 1877 rozporządzenie obowięzujące, o utrzymaniu czystości w mieście Płocku. Rozporządzenie to gubernatora płockiego wydrukowane zostało w Nr. 27 Wiadomości płockich gubernijalnych.

Rzeczone rozporządzenie gubernasora płockiego wydane zostało w rozwinięciu §§. 844—846, 862 i 863 tomu XIII Zbioru praw, a powodem tegoż było zaniedbanie ze strony mieszkańców Płocka koniecznych warunków zapewniających czystość powietrza i ochronę zdrowia publicznego.

Rozporządzienię, o którém tu mowa, dotyczy sposobu zamiatania ulic, dezinfkcyi rynien ściekowych itd.

Z brzmienia rozporządzenia tego wynika, iż mocą tegoż nałożone zostały w pewnym względzie nowe obowiązki, w prawie (w Zbiorze praw) niewskazane. Tak n. p. według punktu 8 i 9 przepisów rzeczoném rozporządzeniem objętych, właściciele domów obowiązani są używać różnych przetworów chemicznych, przepisami temi wyszczególnionych, do dezinfekcyi rynsztoków, dołów kloacznych i do spłókiwania stołków, stolów kuchennych i stołów sklepowych w restauracyjach i innych zakładach, w których się odbywa sprzedaż materyjałów spożywczych, a to pod karą wskazaną w §. 29 ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju (*). Również przepisami temi określonym jest termin, po upływie którego zbiorniki, sprzęty i t. d. wyżéj wymienione mają być oczyszczane i opłukiwane środkami wskazanemi w témże rozporządzeniu.

Prokurator Sądu okręgowego płockiego w miesiącu Lipcu 1877 roku wniósł przedstawienie do Ministerstwa sprawiedliwości, komunikując Nr. 27 Wiadomości gubernijalnych płockich, obejmujący rozporządzenie gubernatora płockiego powyżéj streszczone.

Minister sprawiedliwości uznał, że w skutek rzeczonego rozporządzenia gubernatora płockiego na mieszkańców włożone są obowiązki, których spełnienie wymaga z ich strony ciągłych i dość znacznych wydatków.

Dla zapobieżenia nieporozumieniom, jakie mogą spotkać władzę sądową przy naznaczaniu kar za naruszenie rzeczonych przepisów, Minister Sprawiedliwości polecił nadprokuratorowi 1-go departamentu poddać rozważeniu Rządzącego Senatu pytanie:

czy na zasadzie §. 1-go Najwyżéj zatwierdzonéj uchwały Komitetu ministrów z dnia 13 Lipca 1876 r. wydane być mogą rozporządzenia, które na miejscowych mieszkańców wkładają obowiązek spełnienia jakichbądź czynności niewskazanych w prawie (w Zbiorze praw), a wymagających z ich strony nowych, ciągłych wydatków?—Rządzący Senat, odpowiadając na powyższe pytanie, między innemi wyrzekł, iż „istotne znaczenie prawa (uchwały Konitetu ministrów wyżéj streszczonéj) wskazuje, iż oném nadaną jest gubernatorom moc wydawania rozporządzeń obowięzujących, mianowicie co się tyczy już istniejących przepisów prawnych, pod względem dobra, porządku i bezpieczeństwa publicznego; lecz nie jest niém nadaną władza

(*) Jestto właśnie paragraf, który, jakeśmy widzieli, w Najwyżéj zatwierdzonéj uchwale Komitetu ministrów jest wymieniony jako określający stopień odpowiedzialności mieszkańców winnych naruszenia rozporządzeń prawomocnych wydanych na zasadzie rzeczonéj uchwały przez władzę miejscową.

wymagania od mieszkańców spełniania takich czynności, lub ponoszenia takich wydatków, do jakich prawem zobowiązani nie są.

Daléj Senat Rządzący uznał, iż paragrafy 842—846, 862 i 863 tomu XIIIgo Zbioru praw, w rozwinięciu których gubernator płocki rozporządzenie swe wydał, nakazują obywatelom utrzymywać miasto w czystości; ale że w paragrafach tych nie jest powiedzianém, iżby obywatele obowiązani byli przy spełnianiu powyższego wymagania prawa używać środków do tego celu przez policyję wskazanych i żeby mianowicie za nieużycie tych środków mieli być pociągani do odpowiedzialności karnéj.

Zgodnie z takiém rozumieniem prawa nadanego gubernatorom przez Najwyżej zatwierdzoną uchwałę Komitetu ministrów z 13 Lipca 1876 r., Senat Rządzący „uznaje, iż obywatele miasta, będąc według prawa obowiązani zachowywać porządek i czystość, nie są pozbawieni prawa przy spełnianiu tego obowiązku wybierać do tego celu środki według swego własnego uznania“. Z tego powodu przepisy w rozporządzeniu gubernatora płockiego objęte, a wskazujące szczegółowo środki i sposoby, których używać należy przy oczyszczaniu miasta itd., Rządzący Senat uznał za przekraczające granice prawa, nadającego władzy miejscowéj moc wydawania rozporządzeń obowięzujących, i dlatego przepisy rzeczone z owego rozporządzenia wykreślić polecił.

(Dok. nast.)

WIADOMOŚCI HIGIJENICZNE.

Dr. Sambuc. **Prosty bardzo sposób wykrycia wody dolanéj do mleka.**

Każde mleko nie ważące na mlekomierzu 1029 uważa się za podrobione. Ponieważ zaś śmietanka lżejszą jest od mleka, a dolanie wody ciężar mleka zwiększa: jeżeli mleko szczere waży 1020, można mu odjąć część śmietanki a gęstość mleka podniesie się do 1032; można więc dolać jeszcze $^1/_{10}$ wody, a mleko ważyć będzie 1029 i uważa się w handlu za dobre. Z drugiéj strony, jeśli zatrzymamy mleko do następnego dnia, dla dopełnienia badania, sprzedający zaprzeczy tożsamości mleka. Otóż P. Sambuc podaje prosty a pewny sposób, oparty na téj zasadzie, że nasamprzód należy oddzielić śmietankę jako powód nieustanny błędu. Do 15 gramów mleka + 40° dodaje 2 gr. wytyczonego roczczynu kw. winnego w wyskoku 80-stopniowym; kłóci go i przesącza przez cienkie płótno. W surowicy + 15° zanurza się mlekomierz Quevena. Przy tych warunkach 1025 oznaczać będzi dodatek $^1/_{10}$ wody; 1022—$^2/_{10}$; 1018—$^3/_{10}$; 1015—$^4/_{10}$. Nadto, porównywając gęstość mleka przed i po ścięciu się sernika, ile razy różnica zachodząca między temi dwiema cyframi przekracza $^5/_{1000}$, mamy prawo posądzać o sztuczne zubożenie mleka. Dla ocenienia niedostateczności dawniejszego sposobu postępowania badania mleka wiedzieć nam potrzeba, że każdy handlarz mleka ma w ręku mlekomierz i że dodaje wodę umiejętnie według wskazówek tego przyrządu. P. Sambuc zapewnia nas, że słyszał włościan odzywających się dobrodusznie w te słowa:Mój Panie, jakbym nie zebrał śmietanki z mleka, toby mlekomierz pokzywał $^2/_{10}$ wody. Ci zaś, co nie nauczyli się zkorygować ciepłotę, mocno się dziwią różnicy zachodzącéj między mlekiem rano wydojoném i jeszcze nie ostygłém a tém co z wieczora zostało wydojoném, ostygło i pozbawiane zostało swojéj śmietanki.—(*Rev. d'Hyg. 1879.Nr. 9. — Archives de méd. navale, août. 1879.*) *A K.*

Jakich środków odosabniających lub innych używać należy dla zapobieżenia roznoszeniu chorób ostrych zaraźliwych przez wyzdrowieńców. Dr. J. W. Moore z Dublina jedyny sposób upatruje w ścisłém odosobnieniu wyzdrowieńców, daleko od chorych. Proponuje szpital dla wyzdrowieńców oddalony o milę ang. (1600 metr.) od miasta, a dla chorych nie umieszczonych w szpitalu podobne zakłady prywatne.

(*Rev. d'Hyg. 1879 N. 9.*) *A.* K.

O niedowidztwie w skutek nadużycia tytoniu pisze Hirschberg w Berlinie, Swanzy w Dublinie, Wacker w Liverpolu itd. W Niemczech, gdzie tytoniu używają słabego, rzadką jest ta niemoc, daleko zaś częstszą w Irlandyi, gdzie palą bardzo mocny, w nikotyn bogaty tytoń. (*Limerick record*).

Wolf z Glasgowa pisze **o szkodliwym wpływie herbaty** w odżywianiu gałki ocznéj Występuje rozmiękczenie ciałka szklanego z ciałkami po niém pływającemi. Zmiana taka chorobowa często się zdarza u górników, kramarzy, przy różnych zresztą warunkach żywotnych, z pomiędzy których jedno tylko nadużycie herbaty ma być wybitném.

(*Rev. d'H g. 1879 N. 9.*) *A.* K.

Czy płomień gazowy szkodliwy jest dla oczu? Ministerstwo oświaty pruskie poleciło komisyi ad hoc rozwiązanie tego pytania. Kom. orzekła, że nie jest szkodliwym, byle unikać bezpośredniego działania na oczy. Używamy w tym celu rozmaitych daszków lub dzwonów. Szkodliwe są daszki blaszane wewnątrz pokostowo pomalowane, ponieważ nic światła nie przepuszczają. Oko z góry zacienione, narażone jest na odbicie od silnie oświetlonego przedmiotu i olśniewa od niego. Oko się wysila i utrudza. Najlepsze są daszki ze szkła mlecznego, bo przepuszczają co nieco światła i rozpierzchają takowe; takie nie są szkodliwe. Ponieważ zaś płomień dużo także wyrabia ciepła, nie należy zbytecznie przybliżać głowy do niego, chcąc uniknąć bólu głowy i nawału. — Jeżeli kilka osób posługuje się jednym płomieniem, należy go umieścić wysoko i kulami zasłonić tak, żeby migotanie się lub falowanie płomienia oczu nie raziło. Jeżli światła tego używa osoba z oczami bardzo drażliwemi, zasłania się płomień cylindrem z ciemno błękitnego szkła. (*Polytechn. Notzzblatt. — Med. chir. Cbl.* 1879. Nr. 48.)

A. K.

STATYSTYKA LEKARSKA.

Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie w tygodniu XLV, XLVI, XLVII, XLVIII. tj. od 2 Listopada do d. 29 Listopada 1879. Ludność 56,400. Umarło osób płci m. 91 (66), ż. 84 (71), razem 176 (137). W téj liczbie było: do 1go roku życia 34 (40), do 5ciu. lat 29 (24), wyżéj 5ciu lat 73 (66); w I. obw. 22 (27), w II. obw. 41 (25), w III. 36 (32), w szpitalach 77 (53). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* 25 (15) razy, *scarlatina* 4 (4), *diphteritis* 4 (6), *tussis convulsiva* 1 (0), *typhus abdom.* — (1) *erysipelao* 1 (?), *syphilis* 1 (?) Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1.000 ludności: 32·4 (26·7) [1]).

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił: w Bazylei 22·2 (26·0, w Berlinie 22·8 (23·1), w Dreźnie 18·8 (24·4), w Londynie 24·0 (21·3), we Lwowie 29·4 (17·5) w Mnichowie 33·5 (38·0), w Paryżu 23·7 (23·2), w Warszawie 24·4 (24·9), w Wiedniu 24·7 (20·4) w Wrocławiu 23·6 (26·1).

---

[1]) Liczby w nawiasie oznaczają śmiertelność poprzednich czterech tygodni.

Sprawozdanie czterotygodniowe śmiertelności

w miastach Galicyi liczących nad 15.000 ludności, za czas od dnia 12-go Października 1879 do dnia 8-go Listopada 1879.

Nazwa miasta	Ludność	Liczba zmarłych bez nieżywo urodzonych.	W tém było obcych zmarłych w szpitalach.	Stosunek zmarłych obliczony na 1000 mieszkańców i na rok.	Wiek zmarłych: 1 rok	2—5 lat	6—20 lat	21—40 lat	41—60 lat	60 i wyżéj	wiek nieznany	Przyczyna śmierci – Choroby zakaźne: Ospa	Odra	Płonica	Dławiec i błonica	Krztusiec	Dur brzuszny	Dur plamisty	Cholera	Czerwonka	Gorączka połogowa	Inne choroby zakaźne	Inne panujące choroby: Suchoty płuc	Zapalenie płuc krtani i tchawicy	Inne ostre choroby narządu oddechowego	dur	Ostry gościec stawowy	Zapalenie jelit	Choleryna	Wszystkie inne choroby	Smierć gwałtowna: Smierć przypadkowa lub nieznana przycz.	Samobójstwo	Morderstwo
Lwów . . .	108.814	224	79	27.7	47	37	21	32	49	38	—	—	9	1	7	1	6	—	—	1	—	—	54	23	2	6	—	5	1	102	3	3	—
Kraków. . .	56.400	157	18	26.2	41	29	16	25	22	24	—	2	—	3	5	—	1	—	—	—	—	4	16	22	2	—	—	17	—	60	1	—	1
Brody . . .	19.657	38	4	25.1	14	1	2	2	3	16	—	—	—	—	1	-	—	—	—	—	—	—	2	3	2	—	—	—	—	30	1	—	—
Drohobycz. .	21.068	71	6	43.8	2[illegible]	25	6	7	4	6	—	1	—	14	9	4	2	—	—	—	—	—	5	4	8	—	—	2	—	21	—	—	1
Kołomyja . .	19.816	67	3	44.0	20	25	8	7	3	4	—	—	19	1	5	10	3	—	—	—	2	—	1	3	1	1	—	2	—	19	—	—	—
Przemyśl . .	18.214	49	4	33.2	21	9	5	5	4	5	—	—	—	—	8	—	2	—	—	—	2	—	11	5	—	1	—	1	—	19	—	—	—
Stanisławów (*)	15.567	44	4	49.0	17	5	4	7	6	5	—	—	1	—	5	2	2	—	—	—	—	—	9	2	—	—	—	1	—	21	1	—	—
Tarnopol (*) .	22.250	75	3	58.4	21	17	13	4	2	11	7	—	17	—	8	3	—	—	—	—	—	—	10	12	—	—	—	1	—	23	1	—	—
Tarnów . . .	21.780	42	—	25.0	9	2	10	6	9	5	1	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	6	9	1	3	—	3	—	17	1	—	—
Razem	304.566	767	—	—	—	—	—	—	—	—	—	26	46	19	50	20	16	—	—	1	4	4	114	83	16	11	—	32	1	302	8	3	2

(*) Tylko za trzy tygodnie sprawozdania nadeszły.

Dr. Merunowicz.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Przegląd psychijatryczny.

(Ciąg dalszy.—Zob. Nr. 23)

46. Tamburini. **Poczytność epileptyków; utrata pamięci wszale padaczkowym.**

Pierwsi Falret i Morel rozszérzyli pojęcie prostego napadu kurczowego do pojęcia napadu psychicznego, a przezto objaśnili cały szereg zjawisk dotąd nie wytłumaczonych: tak powstało pojęcie padaczki zamaskowanéj; Griesinger zaś objął tym wyrazem jeszcze tak zwane *stany padaczkowate.* Samo z siebie wynika, że przezto zrozumienie tych stanów coraz trudniejszém się stawało. To dało powód następnie, że Tow. psych. paryskie ogłosiło kilka następujących zdań odnoszących się do poczytności takich chorych w obec sądu: 1) Ponieważ, pod wspólną nazwą padaczkowych zebrano rozliczne stany, różne pad względem formy, stopnia natężenia, częstości pojawiania się i trwałości, mające wspólną cechę występowania napadowego, kurczowego, wraz z zawrotem głowy;

2) Ponieważ stan umysłu tegoż chorego w różnych czasach, lub u różnych chorych z góry określić się nie da;

3) Ponieważ padaczka zmienia się w ciągu choroby, gdy się napady powtarzają;

4) Ponieważ zmienia się także stan umysłu chorego na padączkę z wiekiem jego i z rozwojem choroby;

5) Ponieważ tém samém nie może tu być mowy o prawidłach stałych:

przeto Towarzystwo mniema, że prawidła ogólne tyczące się badania stanu umysłowego obłąkanych w powszechności stosować téż należy do padaczki, zwłaszcza że mamy tu do czynienia z zaburzeniami umysłowemi, które porywają chorego z nienacka i w pełném posiadaniu władz umysłowych, a następnie przemijają bez wspomnienia. Otóż?. Dr. Tamburini przytacza dwa przypadki, mające dowodzić zachowanéj pamięci w szale padaczkowym. Piérwszy odnosi się do dziewczyny, skarżącéj się na cierpienia macinniczo-padaczkowate. W pewnym szeregu przystępów napad szaleństwa powstaje bezpośrednio po napadzie kurczowym, gdy znowu w innym szeregu napadów brak jest niekiedy kurczów: w tamtéj kolei przypadków chora traci zupełnie pamięć; przeciwnie zaś po napadzie szału bez poprzednich drgawek chora doskonale pamięta, co się z nią działo, co czyniła i z jakich powodów.—Drugi przypadek odnosi się do mężczyzny 34-letniego, u którego po napadzie padaczkowym w przestanku wynoszącym od jednej godziny do całéj doby występuje rozdrażnienie szałowe trwające około tygodnia. Nie wié on nic o kurczach, ale umié zdać sprawę z czynności swoich podczas szaleństwa. Utrzymuje, że jest znaglany do czynności tak nieodzownie, że je spełnia, chociaż o ich nieprawości jest przekonany. Ten sam chory cierpiał do wieku 15 lat na padaczkę zamaskowaną, po któréj dopiéro z 15^{tym} rokiem wystąpiły rzeczywiste napady padaczkowe. Chociaż przypadki te dają się poniekąd inaczéj objaśnić, a spostrzeżenie nie może być nazwane całkiem jasném; wszelako można się z autorem zgodzić na ostatnie z nich wyprowadzone wnioski, że utrata pamięci nie może być uważaną za stateczny, nigdy nie zawodzący znak padaczki, jakkolwiek będzie ona takiém znamieniem w większéj ilości przypadków. W każdym zaś razie nie można już będzie wnosić z zachowanéj pamięci o istnieniu padaczki. (*Rivista sperim. di freniatria 1879. — Deutsche Med. Wochenschr. 1879. Nr. 40.*

A. K.

DROBIAZGI SĄDOWO-LEKARSKIE.

Dr. Beach (z Seville). **Płód olbrzymi.** Olbrzym mający 7 stóp i 7" wysokości z olbrzymką wyższą od o 2" mieli przed 6 laty dziecko, które przyszło na świat nieżywe i ważyło 9000 grm. a miało długości 24". W 6 lat później porodziła olbrzymka dopiero w 6tym dniu porodu przy pomocy dwóch lekarzy płód żywy ważący 11875 grm., którego obwód klatki piersiowéj wynosił 24", bioder 27", głowy 9", a odnogi dolne miały długości $5^1/_2$". Łożysko ważyło 5000 grm. Było to dziecko największe, jakie dotąd przyszło na świat; Cazeaux opisał przypadek, w którym płód ważył 19 funtów. W muzeum Londyńskiém zachowano płód mający 24" długości. Średnia długość podu wynosi 20" a chłopiec zrodzony miał 30" długości. Podczas, gdy łożysko waży zwykle $^1/_6$ ciężaru płodu, w tym przypadku ważyło prawie połowę. Według Schroedera (*Lehrb. d. Geburtshilfe, 7. Aufl, 1877*), najcięższe dziecko ważyło 5000 grm., a Hecker znalazł pomiędzy 1096 dziećmi dwoje ważących 10—11 funtów t. j. 5000—5500 grm.; średni ciężar wynosi 3126 grm. Średnia długość wynosi według niego 51 cm. albo 19 cali. Opisane dziecko miało 18 cm. albo 30 cali długości, tak, że nazwać je można dzieckiem olbrzymiém. — (*New York Med. Record* z dnia 22 Marca 1879. — *Vjschrft. f. ger. Med. 1879.*)

MEDYCYNA PRAKTYCZNA.

Ordylowski. **Chloral w suchotach płucnych.**

O zastosowaniu chloralu u suchotników aut. donosi wiele pomyślnych szczegółów z kliniki Prof. Manassein'a. Obserwował 15 suchotników, z pomiędzy których tylko u dwóch nie można było wykazać jam; 13 pozostałych znajdowało się już mniéj więcéj w ostatnim okresie suchot; kilku téż z nich umarło podczas obserwacyi. Chloral zastosowano 194 razy; dwom po 2 grm., wszystkim innym po 1.45 na dawkę. Ani razu, jak już powiedziano, nie okazała się potrzeba podwyższenia téj dawki. Chloral podawano wieczorem, gdy chorzy już się spać kładli, a mianowicie w opłatkach sproszkowany, poczém chory musiał natychmiast wypić $^1/_2$ lub całą szklankę wody. Nigdy nie uważano przypadów nieprzyjemnych, a tém mniéj groźnych. Chorzy zawsze dobrze spali, i tylko u dwóch dawka 1.45 nie wywołała snu, że musiano ją podwyższyć do 2 gm., która to dawka już zupełnie wystarczała. Usposobienie ogólne nazajutrz bywało zawsze lepsze; chorzy się czuli rzeźwiejszymi i silniejszymi i nigdy się nie skarżyli na bóle lub ciężkość głowy. Autor zbiera w końcu wszystkie swe doświadczenia w następujących wnioskach: 1) Suchoty nie są przeciwskazówką używania chloralu jako środka nasennego; 2) W zadawkach po 1.45 do 2 gm. chloral nie wywołuje żadnych groźnych przypadów, nawet w ostatnim okresie suchot; 3) Owszem sprowadza spokojnny sen; 4) Zmniejsza poty; 5) Wstrzymuje ubytek ciężaru ciała; 6) Zniża ciepłotę ciała; 7) Powiększa dzienną ilość moczu; 8) Nie ma w następstwie zboczeń w trawieniu ani bolów głowy; 9) Działa pomyślnie na usposobienie psychiczne; 10) Nie powiększa kaszlu (podawany w opłatkach) i 11) Nie wymaga postępowego podwyższania dawek. — *St. Petersb. med. Woch. Nr. 42, — D. med. Woch. 1879. Nr. 49.)* *S. A.*

O r ł o w. **Przyczynek do leczenia uwięzgłych przepuklin pachwinowych.**

Aut. zwraca się do dawnego sposobu leczenia, niesłusznie zdaniem jego zaniedbanego. Mówi on o przykładaniu rozgrzanego garnka glinianego do brzucha, w pobliżu przepukliny: Wezwany przez kolegę do kupca B., znalazłem, co następuje. B. ma lat 38, od 10 lat nosi przepuklinę ruchomą w prawéj pachwinie. Przepaski przepuklinowéj nie używa. W czasie nabożeństwa w kościele uczuł się chorym, przepuklina wystąpiła, ale się odprowadzić nie dała. Przy omacywaniu znaleźliśmy wj prawéj pachwinie guz podłużny, wielkości jaja gęsiego, sprężysty, ruchomy ku bokom i wyraźnie się zwężający w zewnętrznym pierścieniu pachwinowym, nie sięgający do dna worka mosznowego. Muda na swojém miejscu, na zewnątrz i poniżéj sznurka nasiennego przy pociskaniu bolesne. Powłoki zewnętrzne przepukliny ruchome, prawidłowe, wymioty ciągłe, ból około pępka, ciepł. 37. 9, wielkie pragnienie, bolesne kurcze w prawéj odnodze. Zapór, kruczenie po kiszkach, udręczenie maluje się w twarzy, tętno 85. Probuję przepuklinę odprowadzić, ale nadaremnie. Uśpienie chloroformem, którego użyto 2 uncyje, nie doprowadziło również do żadnego skutku. Podano 2 enemy i zrobiono letnią kąpiel, a następnie probowano odprowadzić przepuklinę, ale i teraz daremnie. Gdy nam więc nie pozostawało nic innego, tylko wprowadzenia krwawe, zaproponowałem przystawienie rozgrzanego garnka w bliskości przepukliny i odprowadzenie przy téj pomocy. Skutek tym razem był świetny, chociaż długiego potrzeba było czasu i roztropnego postępowania przy uciskania cz. wypadłych, nim się je odprowadzić udało. Wymioty natychmiast ustąpiły, przystosowaliśmy choremu przepuklinnik, z którym obecnie chodzi, jakby nigdy nic w jego zdrowiu niebezpiecznego nie zaszło. *(St. Petersb. med. Woch. — Med. chir. Cbl. 1879. Nr. 44.)*

A. K.

H o l s t. **Gorące natryski przeciwko poronieniu.**

Aut. opisuje przypadek, gdzie po kilkodniowym krwotoku, przy otwartych ustach macicznych i dającym się wymacać płodzie w błonach swoich, dała się uspokoić grożąca utratą płodu burza zapomocą natrysków ciepłoty 30° R., irygatorem Esmarcha stosowanych. Po 8 dniach wszystkie przypady przeszły, a chora odzyskała zdrowie. (*Orrosi Hetilap, 1879. — Med. chir. Cbl. Nr. 44.)* *A. K.*

K o s t j u r i n. **O ciepłocie świeżo wypuszczonego moczu.**

Aut. kazał puszczać prąd moczu wprost na główkę termometru maksymalnego, znajdując, że taki sposób badania ciepłoty moczu jest najodpowiedniejszy. Różnica ciepłoty moczu a ciepłoty w jelicie odchodowém okazała się bardzo mała. *(Wojenno medic. żurn. — Med. chir. Cbl. 1879. Nr. 44.)*

A. K.

G a l a b i n. **O użyciu sprężystéj cewy Esmarcha przy odcinaniu przerosłéj części pochwowéj macicy.**

Aut. opisuje sposób postępowania, który zapewne już nieraz był użytym. Przy opadzie macicy *(prolapsus)* z przedłużeniem szyjki maciczněj przeprowadza dwie silne szpilki przez tę szyjkę i na to kładzie sprężystą ligaturę, a pod nią odcina szyjkę nożykiem. Następnie błonę śluzową szyjki zszywał struną owczą (katgutem) z błoną śluzową cz. pochwowéj. Po odjęciu ligatury krwotok był bardzo nieznaczny. *(The Lancet. — Med. chir. Cbl. 1879. Nr. 40.)*

A. K.

Callendor. **Poduszeczki z trocin do oprawy.**

Doświadczenia z trocinami z drzew cetyniastych robił na zalecenie Portera. Woreczki z muślinu (*Mull*) różnéj wielkości i kształtu wypełniają się wolno przesianemi trocinami i przeszywają się dla ustalenia trocin. Poduszeczki takie kładą się na karbolową oprawę rany. Używa ich także do wyściełania leszczotek przy złamaniach odkrytych. Używał ich C. przy ranach po amputacyi, przy złamaniach otwartych, martwnie (*nekrosis*) i przy bolączkach (czopniach) z najlepszym skutkiem. Ciecze z ran wsiąkały do trocin i po kilku nawet dniach nie wydawały przykréj woni, chociaż nieraz były ropiaste. Zaleca on je bardzo gorliwie, a jednak nie radzi zupełnie się na nie spuszczać, ale pokrycie oprawy szmatką karbolową za rzecz nieodzowną uważa. (*The Lancet. — Med. Chir. Cbl. 1879. Nr. 40.*) *A. K.*

Przyczynek do wyłuszczania torbieli.

Pozzi zaleca doświadczony przez siebie sposób, zależący na tém, że po wypróżnieniu częściowém cieczy lub na pół ciekłéj istoty, w torbieli zawartéj, wstrzykuje na jéj miejsce rozpuszczony w cieple olbrot, przykłada lód dla stężenia olbrotu, a potém daleko ma łatwiejszą sprawę przy wyłuszczeniu torbiela. (*Med. chir. Cbl.* 1879. *Nr. 44.*) *A. K.*

Morfin wodobromowy.

Wytwór ten krystalizuje w igiełki, rozpuszcza się w wyskoku, nieco jednak trudniéj niż solan morfinowy w wodzie, do tego bowiem potrzeba 20[tu], do tamtego zaś 25 części. Landrieux poleca go szczególnie do wstrzykiwań podskórnych, nigdy bowiem nie spostrzegał następstw zapalnych, a także morfinizm pojawiał się rzadziéj, albo prawie nigdy. Działanie hipototyczne tego środka dość jest silne. Że zaś brom w sobie zawiera, więc i z tego pożytek odnieść może lekarz. Chwalą go bardzo w rozdrażnieniu części ośrodkowéj układu nerwowego i jego rozgałęzień. (*Journ. de thérap. 1879. — Med. chir. Cbl. Nr. 44.*) *A. K.*

Storer. **O ważności odpływu (Ebbe) macicznego w działaniach chirurgicznych w miednicy wykonywanych.**

Autor chce, żeby rękoczynów na kobiétach nie przedsiębrać w czasie miesiączki, i ma słuszność. W macicy i w sąsiednich jéj przyrządach spostrzegamy przypływ i odpływ występujący na przemian, jak w morzu. Jest czas największego nawału krwi (przypływ), a ten przypada na chwilę przed nastaniem miesiączki. Gdy się puści krew miesięczna, ustępuje nawał, jego miejsce zastępuje odpływ; w tygodniu po odbytéj miesiączce upływ maciczny dosięgą swego maximum, i to jest pora najsposobniejsza do rękoczynów. Zgodzić się można z autorem, że podczas nawału macicznego niebezpieczeństwo krwotoku i zaburzenia urazowego jest największe. Niepozorne przyczyny wywołują bardzo często ważne następstwa; zdanie to najwybitniéj się sprawdza w chirurgii. Niestósowna chwila wybrana na wycięcie jajnika staje się często powodem niepomyślnego zejścia operacyi. Doświadczoną przez wszystkich chirurgów jest rzeczą, że rękoczyny wykonywane temi samemi rękoma i przy okolicznościach takich samych dają wypadki bardzo różne. Ponieważ zaś nie zawsze można tak różnych wypadków szukać w zakażeniu, musimy ich przeto upatrywać w powodach dzisiaj jeszcze nieznanych. (*Wien. med. Woch.*) *A. K.*

Kö ig. **Leczenie ran gnilno zakażonych po odwietrzeniu takowych oprawą Listrowską.**

Chodzi tu głównie o to, w celu uczynienia przystępnemi odwietrzaniu wszystkich zagłębień i szpar, gdzie się zwykła sadowić sprawa gnilna, żeby powycinać wszelkie części miękkie już zakażone i energicznie zastosować odwietrzanie. Używa się do tego 5- lub 8-procentowego rozczynu karbolowego. Jeżeliby zaś nie udało się usunąć wszelkich martwiczych tkanek, przechodzimy do stężonego rozczynu chlorku zynkowego 1 : 8, aż do 1 : 4; założywszy potém sączki, przykładamy oprawę Listrowską. Zdarza się czasem potrzeba powtórzyć cały ten szereg działania leczniczego, aby uzyskać przebieg przeciwgnilny. K. na potwierdzenie przekonania swego przytacza dwa przypadki o przebiegu szczęśliwym. W pierwszym zgruchotanie uda ze sposoczeniem cz. miękkich, przyczém amputacyja wysoka padała jeszcze na schorzałe cz. miękkie. W drugim była sposoczała rana przy klinowatém wycięciu kości (keilförmige Osteotomie.) (*D. Ztschr. f. Chirurgie. 1879.*) *A K.*

Guichard. **Uleczenie przybłonkowca (epithelioma) szyjki macicznéj chlorkiem zynkowym.**

G. do usunięcia przybłonkowca ograniczającego się do szyjki macicznéj radzi używać miąższowych nastrzykiwań raczéj niż odcięcia, po którém często występują wznowienia. Mając na pamięci doświadczenia Gallarda z chlorkiem żel. i kw. octowym, w skutek których zdarzało się śmiertelne zap. otrzewny, probował 5%—rozcz. chl. zynkowego. Twierdzi on, że środkiem tym niszczy się pewniéj schorzałe tkanki i nie następuje onego wessanie. Przywodzi przypadek z kobiétą 38-letnią, która dwa razy rodziła i żadnych nie okazywała przypadów kiły. Na tylnéj wardze ust macicznych znalazł kruchą, karafiołowatą narośl na twardéj podstawie, sięgającą aż do przejścia w pochwę, a powierzchownie nie owrzodzoną. Warga przednia nie naruszona. Zastrzykiwał każdym razem 0.20 do 0.30 rozcz. chlorku zynkowego. 5 nawrotów, przy których wstrzykiwał dwie lub 3 dawki za każdym razem, wystarczyło do zniszczenia narośli. Igłę wprowadzał na 5 mm. głęboko w nowotwór. Po drugiém już posiedzeniu powierzchnia guza zamieniła się w strup. Po zupełném zniszczeniu narośli pomazywał ją jeszcze tymże rozczynem. We 4. tygodniu leczenie było skończone. Okrom nabrzmienia przedniéj wargi ust macicznych i lekkiego morzyska macicznego, nie było żadnego gorączkowego lub zapalnego powikłania. Po każdém posiedzeniu, które następowały w 5 lub 6 dni po sobie, chora pilnowała łóżka. Czasu miesiączkowania zaprzestano wstrzykiwać. Macica ciągle zostawała ruchomą. Po roku choroba się nie wznawiała. Dla tego słusznie poleca aut. to postępowanie lecznicze. (*D. Zeitschr. f. prakt. Med.— Med. chir. Cbl. 1879. Nr. 44.)* *A. K.*

June. **Uleczenie zatoki odbytowéj za pomocą rozczynu Villata.**

U 20-letniego zołzowego młodzieńca zatoka, która się opierała rozczynowi azotanu srebrowego i nastojowi jodynowemu, zagojoną została w krótkim czasie rozczynem Villata. Składa się ten rozczyn jak następuje: Rp. Plumbi acetici liq. part. 30, Zinci sulfurici, Cupri sulf. ana 15, Aceti 200. S. przed zastrzyknieniem zakłócić. — *(La France méd. 1879. Nr.* 78. — *Med. chir. Cbl. Nr.* 48.) *A. K.*

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

XIX. Posiedzenie sekcyi lwowskiéj

Tow. lekarzy galicyjskich z dnia 29 Marca 1879 r.

Przewodniczący kol. Opolski. — Obecnych 21 członków.

1. Kol. Przewodniczący zapowiada Zgromadzeniu, że biuro postanowiło dopiero w jesieni b. r. urządzić szereg odczytów na korzyść funduszu wsparcia wdów i sierot.

2. Wspomina następnie, że kol. Krówczyński darował broszury z zakresu chorób wenerycznych, a kol. Madejski rozprawy „o zreformowaniu szczepienia.“

3. Następuje wykład kol. Widmanna:

O czynności mięśni brodawkowych serca.

Wedle panującego obecnie zdania, mięśnie brodawkowe mają być skurczone podczas całego trwania skurczu (systole) komory. Zadaniem ich ma być: niedozwolić przegiąć się brzegom zastawki do przedsionka w chwili skurczu komory.

Zdanie to, które zwykle Skodzie przypisują, wypowiedział po raz pierwszy Haller [1]), słynny fizyjolog ubiegłego stulecia, a za tém powtarzane wielokrotnie, utrzymywało się po dziś dzień jako panujące.

Skoda [2]) powiada pod napisem: „*Verhalten der zwei & dreispitzigen Klappen bei den Bewegungen des Herzens*,“ co następuje:

Laennec [3]) twierdzi, że mięśnie brodawkowe w takim pozostają związku z zastawkami, że, kurcząc się, koniecznie rozwierać muszą zastawki. Mniemał on przeto, że mięśnie brodawkowe nie kurczą się równocześnie z resztą komory, lecz przeciwnie, że skurcz ich odbywa się podczas rozkurczu komory, aby krew z przedsionka do komory przypływać mogła. Bouillaud [4]) zaś uważa za rzecz zupełnie jasną, że przez skurcz mięśni brodawkowych zastawka się zwiera.

„Można, mówi daléj Skoda, ciągnąć mięśnie brodawkowe i ścięgna ich jak najściśléj w kierunku ich przebiegu, a zastawka się nie zawrze i otwór (jaki?) się nie zmniejszy ani przy słabém, ani przy silném ciągnieniu. Przeto skrócenie mięśni brodawkowych, nie zawsze zastawki. Również nie spostrzeżono, żeby mięśnie brodawkowe rozkurczone stanowiły przeszkodę dla przypływu krwi z przedsionka do komory; czynność zatém mięśni brodawkowych nie jest ani tą, którą sobie Laennec wyobrażał, ani taką, jak to mniemał Bouillaud. Ponieważ skurcz mięśni brodawkowych zawrzeć zastawki nie może; przeto trzeba przyjąć, że zwieranie to dzieje się mocą ciśnienia krwi. Nitki przechodzące z mięśni brodawkowych w zastawki służą oczywiście na to, aby zapobiedz wynicowaniu zastawki.

„Ruchy, które zastawki dwukończyste i trójkończyste odbywają, będą zatém następujące: w chwili skurczu komory mięśnie brodawkowe skurczone zapobiegają wyjściu zastawki z komory, jakotéż przeszkadzają jéj poruszać się ku ujściu tętniczemu. Mięśnie brodawkowe i ścięgna z nich wychodzące zbliżają się równocześnie ku sobie, przez co i powierzchnia zastawki się

---

[1]) Elementa physiologiae. Lausan. 1757. t. str. 405.
[2]) Skoda. Abh. über Perkussion & Auskultation. Wien 1864 str. 185 i n.
[3]) Traité de l'auscultation médiate. 4-te wyd. tom 3 str. 66.
[4]) Traité clinique des maladies du coeur. Paris 1835. tom I. str. 17.

marszczy w miejscu, w którém się doń nitki przyczepiają, a otwór zastawkowy się zmniejsza.

„Szczelinę powstałą pokrywa ta część zastawki, która nie może być naprężona przez skurczone mięśnie brodawkowe. Część tę wydyma jak żagiel prąd krwi, pojedyncze punkta wolnego brzegu zastawkowego stykają się kolejno z sobą, wynicowaniu zaś brzegu tego zapobiegają po części nitki ścięgniste, po części zaś ta okoliczność, że brzegi przytém opierają się o siebie.

„W chwili rozkurczu przédłużają się mięśnie brodawkowe i rozchodzą się. Krew, wtłaczana z przedsionka, przycisnęłaby zastawkę ku ścianie serca, a mięśnie ku ujściu tętniczemu, gdyby ją nitki ścięgniste nie utrzymywały w pewném położeniu. Dlatego nitki ścięgniste wychodzące z mięśni brodawkowych nie są podczas rozkurczu opadłe; bo gdyby były takiemi, toby zastawka nie zajmowała kierunku potrzebnego do jéj zwarcia natychmiastowego w początku skurczu; wielka część krwi wracałaby się z komory do przedsionka, a zastawka musiałaby wprowadzoną być w należyte położenie przez kurczące się mięśnie, często przeciw prądowi krwi."

Z powyższego widzimy, że Skoda ciągnął mięśnie i ścięgna i nie mógł ani rozewrzeć ani zawrzeć zastawki; lecz brak jest zupełnie bliższego opisu tego doświadczenia. Mimowoli się myśl nasuwa, że Skoda czynił to na opadłych zastawkach nieżywego serca; gdyby bowiem był ciągnął gdy zastawka leżała w jednéj płaszczyźnie z pierścieniem chrząstkowym, toby do takiego wniosku nie był mógł dojść. A jednak każe on ruchy zastawce wykonywać, i to w chwili takiéj, w któréj to jest niepodobném, bo w chwili największego skurczu mięśni brodawkowych. Wedle Skody zwarcie ostateczne zastawki nie następuje przez zetknięcie się szczelnie wolnych jéj brzegów, lecz przez to, że wypuklone prądem krwi części zastawki z sobą się stykają; a przygotowanie do skurczu dzieje się przez to, że ścięgna nie zupełnie opadają. (! ?).

W dalszym wywodzie okaże się, o ile pojedyncze twierdzenia Skody odpowiadają rzeczywistości: na tém miejscu nadmienić mi wypada, ze ścięgna są żupełnie bierne i w żywym ustroju; nie mogą przeto sterczyć jak szerść i niejako odpychać od siebie powierzchni zastawek;, utrzymując je tym sposobem w przygotowaniu do skurczu; dzieje się to raczéj zapomocą mięśni przechodzących z przedsionka na pierwszą trzecią częsc zastawek żylnych, które po raz pierwszy opisał Reid [1], a których odkrycie mylnie Kürschnerowi przypisują.

Skoda przytacza Laenneca, jako przedstawiciela zdania, że mięśnie brodawkowe kurczą się w chwili rozkurczu serca i rozwierają zastawki żylne. Historyja nas poucza, że zdanie to, jakkolwiek nie zawsze w jednakowéj formie, wypowiedziane było w stuleciu siedemnastém, a powtarzane późniéj w czasach nowszych.

I tak pierwszy był Lower [1], który mniemał, że koniec serca, oddalając się w chwili rozkurczu od podstawy serca, pociąga za sobą mięśnie brodawkowe, które tym sposobem rozwierają zastawki żylne.

Sénac [2]) twierdził, że mięśnie brodawkowe zapobiegają w chili skurczu wynicowaniu się zastawek do przedsionka, w chwili zaś rozkurczu rozwierają zastawki żylne.

---

[1]) Todd. Cyclopaedia of Anatomy and Physiology. London 1839, art. „Heart" przez Reida.

[1]) R. Lower. Tractatus de corde. Londini 1669. (ed. I-a). p. 36.

Dawid Williams [1]) mniemał, że drugi ton nad końcem serca powstaje skutkiem raźnego rozwarcia się zastawek żylnych, mocą skurczu mięśni brodawkowych, który się przy końcu skurczu odbywa.

Wreszcie Spring [2]) twierdzi na podstawie wiwisekcyj wykonanych przez siebie, że mięśnie brodawkowe kurczące sie rozwierają zastawki żylne; nazywa jednak okres czynności serca, w którym to się odbywa, „przedskurczem" *(praesystole)*.

Podobnie twierdzi Flint [3]).

Zdaniem mojém, kurczą się mięśnie brodawkowe nie równocześnie ze skurczem komory; skurcz ich rozpoczyna się bezpośrednio przed chwilą, w któréj mają być rozwarte zastawki tętnicze, więc przy końcu skurczu komory; skurcz mięśni brodawkowych nie zwiera ostatecznie zastawek żylnych, te bowiem muszą już być poprzód zwarte; inaczéj zwróciłaby się część krwi do przedsionka; lecz postępując daléj, w chwili, kiedy krew do tętnic z komory się dostaje, jest skurcz rzeczonych mięśni pomocny wypróżnieniu się komory i ułatwia wypróżnienie się przedsionka, oraz w okresie początkowym zapobiega wynicowaniu się zastawek do przedsionka. Chwilę tę, w któréj skurcz mięśni brodawkowych jest najsilniejszy, moglibyśmy wedle Springa nazwać ze stanowiska fizyjologicznego przedskurczem; nie możemy tego jednak uczynić ze stanowiska klinicznego: klinika, nie mając znaków, zapomocą których mogłaby rozróżniać trzy okresy ruchów serca, mając pewne znaki tylko na dwa, zna téż tylko skurcz i rozkurcz serca.

Zapatrywanie się moje na czynność mięśni brodawkowych jest zgodne ze zdaniem Sénaca.

Zapatrywanie to popieram następującémi wywodami: Anatomija poucza nas, że mięśnie w sercu przebiegają w dwu kierunkach przeciwnych do siebie t. j. krzyżujących się. Jest bowiem warstwa mięśni podłużnie przebiegajączch, tj. warstwa wewnętrzna, i warstwa włókien bieżących okrężnie ponad warstwą mięśni podłużnych.

Jestto prawem fizyjologiczném ogólném, że w każdym narządzie, w którym mięśnie przebiegają w dwu przeciwnych do siebie kierunkach, nie kurczą się mięśnie te równocześnie, lecz na przemian. Dotyczy to w szczególności narządów cewowych i wydrążonych, jakiémi są jelita i przewody różne. Gdyby się obydwie warstwy mięśni jelit kurczyły jednocześnie, toby jelito nie mogło wykonywać ruchów i pozbywać się swéj treści.

Serce jest narządem wydrążonym, a zadaniem ruchów serca jest pozbywać się swéj treści; przeto serce musi temu samemu prawu podlegać, co do chwili kurczenia się pojedyńczych warstw mięśni, jak inne narządy tego rodzaju.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* **Kraków** d. 7 Stycznia 1880 r. Rzucając w tył okiem na rok ubiegły, w kilku słowach wspomnimy o główniejszych sprawach, które w mieście naszém i w kraju miały

---

[1]) Edinburgh medical & surgical journal. t. XXVI. p. 427. 1829.

[2]) Spring. Mémoire sur les mouvements du coeur. (Académie royale de Belgique t. XXXIII.)

[3]) Flint, Austin. A practical treatise on the diagnosis, pathology and treatment of diseases of the heart. Philadelphia 1866. — Experimental researches etc. American Journal. p. 34. Oct. 1861.

znaczenie pod względem sanitarnym i ogólno-lekarskim. Otóż w Krakowie w roku ubiegłym stosunki zdrowotne nie doznały żadnéj ważniejszéj zmiany: wprawdzie statystyka śmiertelności, staranniéj teraz zbierana, wymownie nas przestrzega o wielkiéj liczbie szkodliwości nagromadzonych w gruncie miejskim, wodzie studziennéj i powietrzu; jednakże arcydalekie są jeszcze widoki usunięcia tych szkodliwości. Rzeczy tak kardynalne, tak niezbędne w téj mierze, jak wodociągi i kanalizacyja, wymagają milijonowych nakładów, na które Rada miejska nie tak prędko się zdobędzie. Dla tego też sposób, w jaki te sprawy przez Radę gminną i zarząd miejski są traktowane, budzi niemal obawę, że idzie tu raczéj o pewną zwłokę, a niżeli o stanowcze przystąpienie do rzeczy. W komisyi téż sanitarnéj największe znaczenie w r. ubiegłym miały wnioski Dra Lutostańskiego w sprawie zaopatrzenia miasta w wodę, kładące przycisk na źródła Regulickie, jako najstosowniejsze dla przyszłych wodociągów krakowskich; ale od wniosków tych do ich wszechstronnego technicznego zbadania, a tém bardziéj do urzyczywistnienia, droga jeszcze arcaydleka. Nadto gednym uwagi owocem czynności komisyi sanitarnéj w roku ubiegłym były rozbiory chemiczno-policyjne, uskuteczniane w wielu razach przez prof. Stopczańskiego. Oprócz tego zaś komisyja wiodła daléj żywot potulny, załatwiajac drobniejsze sprawy bieżące, albo występując z radami i wnioskami, ile razy Magistratowi, w obec pojawiającéj się lub grożącej epidemii, wypadało czynniéj wystąpić. W tém miejscu z uznaniem wspomnieć musimy o gorliwych zabiegach dobroczynności prywatnéj, popartéj przez Radę miejską, celem przyjścia w pomoc zwiększonemu podczas srogiéj zimy ubóstwu. Objawy te, mające téż nieposlednie znaczenie sanitarne, poniżéj szczegółowo zaznaczamy. Większą pociechą pod względem spodziewanych korzyści sanitarnych, przejmuje nas krzątanie się t. zw. podkomitetu obywatelskiego w Warszawie. Zawiązany niespełna przed rokiem, pod wpływem trwogi przed dżumą, podkomitet rzeczony, w którym wybitną rolę zajmuje Dr. Markiewicz, objawia czynność arcygorliwą i rozumną, wziął się energicznie do badania wody w obrębie całego miasta, do prac przygotowawczych w celu zaopatrzenia miasta w nowe wodociągi, do zbadania szczegółowego wychodków, dołów kloacznych, kanałów i wielu innych szkodliwości i t. d. Wprawdzie w łoniej tego komitetu występują także dążności przeciwne stanowczym reformom sanitarnym; w ogóle jednak powiedzieć można, że sprawy te w Warszawie są obecnie wprowadzone na dobrą drogę, że są tam pewne widoki rychłéj poprawy, osobliwie zaś przez zaprowadzenie dobréj kanalizacyi. Wracając się znowu do Galicyi, wspomnieć nam wypada, że w całym kraju stosunki sanitarne w opłakanym są stanie, o czém także świadczą ogłaszane wykazy znacznéj śmiertelności z chorób nagminnych. Złemu temu mogłaby w części zapobiedz instytucyja lekarzy gminnych, za któréj zaprowadzeniem nie dawno przemawiał w sekcyi żółkiewskiéj Tow. lek. galicyjskich jeden z kolegów, dosadny kreśląc obraz obecnego stanowiska lekarzy w Galicyi. Nareszcie na polu piśmiennictwa peryjodycznego krajowego wypada nam zaznaczyć, że czasopismo warszawskie „Zdrowie", poświęcone higijenie naukowéj i popularnéj, w ciągu ubiegłego roku nabrało wybitniejszego kierunku i coraz pożyteczniejszéj treści; w Krakowie zaś dotychczasowy współpracownik „Dwutygodnika" Dr. K. Grabowski objął redakcyję wiadomości statystycznych i ogólno-lekarskich w „Przeglądzie lekarskim". Tym sposobem, zamiast „rozstrzeliwanie się sił", które, jak twierdzi „Przegląd lekarski", zaczyna u nas wchodzić w modę, nastąpiło w łonie organu Towarz. lek. krak. skupienie sił naukowych. My zaś (w Dwutygodniku), pozbawieni dotychczasowego naszego współredaktora, liczyć odtąd możemy już tylko na własne — lubo słabe siły i na życzliwą pomoc kilku kolegów.

* Dzienniki lekarskie wiedeńskie szczycą się, jako wielką wygraną, tym faktem, że Izba poselska Rady państwa przekazała w dniu 18 z. m. osobnemu wydziałowi, z 14 członków złożonemu, petycyję w sprawie zaprowadzenia Izb lekarskich, wręczoną

tejże Izbie za pośrednictwem posła Dr. Gödel-Lannoy, przez Wydział Związku Stowarzyszeń lekarskich rakuskich. Jednakże od przekazania petycyi wydziałowi, do uchwalenia odpowiedniego prawa — droga jest jeszcze bardzo dalaka, a nawet wątpliwa!

Komisja sanitarna krakowska odbyła d. 30 b. m. pod przewodnictwem Dra Warschauera posiedzenie, na którém: 1) Dr. Buszek przedstawił stan obecny ospy, mianowicie, że częstsze są jej przypadki, ale łagodniejsze. W ostatnich tygodniach śmiertelność ogólna znacznie się wzmogła głównie pomiędzy osobami w wieku powyżéj 40 roku życia, lecz pomimo to wykładnik śmiertelności za rok 1879 wypadnie tylko około 33, podczas gdy w roku 1878 wynosił 37,8, a w roku 1877 nawet 40,3. Zawiadomił przytém, że od roku 1880 także tutejsza komenda wojskowa będzie nadsyłała daty statystyczne odnoszące się do stanu zdrowia tutejszéj załogi. 2) Dr. K. Grabowski przedłożył w imieniu podkomisyi wydelegowanéj do zbadania szkoły św. Scholastyki wnioski tyczące się opalania korytarza, na którym składają ubrania tak uczennice, jak i nauczycielki tejże szkoły. 3) Dr. Lutostański jako referent podkomisyi wybranéj do ocenienia, czy rów za realnością Puszeta należy zasypać, podał kilka wniosków tak co do rzeczonego rowu, jak i osuszenia łąki św: Sebastjana i w ogóle budowy kanału; 4) Dr. Blumenstok poruszył niewłaściwość sprzedawania masła na targu w garnuszkach zamiast w osełkach; 5) Dr. Lutostański zrobił uwagę co do wartości pożywczéj zup rozdawanych przez tuteisze klasztory. *J. B.* (*P. lek.*)

* Na posiedzenie Rady miejskiéj krakowskiéj dnia 16 Grudnia 1879 Prezydent zawiadomił Radę, że otwarto dwie ogrzewalnie, jednę dla kobiet, drugą dla mężczyzn. Każda z nich może pomieścić 100 osób; dotychczas było średnio w oddziale kobiet po 60 a w oddziale mężczyzn po 30 osób. Co do zaopatrywania ubogich ciepłą strawą, klasztory z poświęceniem godném uznania przychodzą w téj mierze z pomocą miastu. I tak: Bonifratrzy dają ubogim dziennie 30 porcyj ciepłéj strawy, Felicyjanki 53, Misyjonarze 200, Szarytki na Kaźmierzu 100 do 150 porcyj dziennie. Celem poparcia klasztorów w tych usiłowaniach, jakoteż dla zaopatrzenia ubogich rodzin w węgle zbierane będą składki, a Rada na ten cel udzieliła Prezydentowi kredyt do wysokości 800 złr. Następnie, w skutek zapytania R. m. Dra Bochenka, Prezydent dał wyjaśnienia co do postępu prac w sprawie wodociągowéj, a mianowicie wspomniał o komitecie wyznaczonym przez komisyję sanitarną, który, na zasadzie sprawozdania Dra Lutostańskiego, zajmował się w r. b. badaniem źródeł w Regulicach i w Czatkowicach, a co do obfitości tychże zażądał opinii znanego geologa prof. Suessa w Wiedniu; prócz tego polecił tego lata Prezydent wiercić w dwóch miejscach t. j. na Małym Rynku i w ulicy Karmelickiéj głębokie studnie dla zbadania, jaka jest woda w głębi, i miano się przekonać, że ta jest doskonałą. Nareszcie, na témże posiedzeniu zajmowano się wnioskiem sekcyi gospodarczéj, tyczącym się czyszczenia dołów kloacznych i kanałów miejskich pod względem finansowym. Sprawę tę jednakże na wniosek R. m. Dra Kopffa zwrócono sekcyi ekonomicznéj do dalszych wyjaśnień, a zarazem przyjęto drugi wniosek tegoż Radcy, aby sekcyja ekonomiczna, w porozumieniu z komisyją sanitarną i budownictwem miejskiém wzięła pod rozwagę kwestyję budowy kanałów prywatnych w mieście Krakowie.

* Towarzystwo lekarskie krakowskie na ostatnich kiiku posiedzeniach zeszłorocznych zajmowało się sprawą proponowanego połączenia z Towarzystwem lekarzy galicyjskich. Skutek tych narad był taki, iż wprawdzie odrzucono projekt mający na celu zmianę Towarzystwa lekarsk. krakowskiego w sekcyję ogólnego „Towarzystwa lekarzy galicyjskich i krakowskich"; ale przyjęto nowe wnioski dążące do zjednoczenia obu towarzystw pod względem kasy wsparcia i wspólnego organu („Przeglądu lekarskiego"), z zachowaniem zresztą odrębności i samodzielności Towarzystwa krakowskfego w innych

względach. Wnioski te, ostatecznie uchwalone na posiedzeniu dnia 7 b. m., zakomunikowane będą niebawem Towarzystwu lekarzy galic.

* Wybory urzędników Towarzystwa lek. krak. odbyły się na posiedzeniu admistracyjném dnia 7 b. m., w skutek których wybrani zostali: prezesem Towarzystwa Dr. Warschauer, wice-prezesem Doc. Dr. K. Grabowski, sekretarzem stałym Dr. Zarewicz, podskarbim Dr. Obaliński, biblijotekarzem Prf. Dr. Janikowski, sekretarzem dorocznym Dr. Wasylewski, redaktorem „Przeglądu lekarskiego" Prf. Dr. Blumenstok, członkami komisyi redakcyjnej „Przeglądu" DDr. Prof. Domański, Kwaśnicki, Rybczyński i Zarewicz, wreszcie delegatem do komisyi sanitarnéj miej-Prof. Dr. Janikowski.

* Towarzystwo lekarskie krakowskie na posiedzeniu dnia 22 Grudnia r. z. postanowiło jednomyślnie zaliczyć w poczet członków honorowych Dr. Aleksandra Kremera dotychczasowego członka czynnego, jednego z założycieli Towarzystwa i pierwszego prezesa swego, który niemałe dla Towarzystwa położył zasługi, a który także pismo nasze wytrwale zasilał swém współpracownictwem.

Lwów. Wedle uchwały sekcyi lwowskiéj Tow. lek. gal. dotyczącéj zreformowania szczepienia ospy, biuro wystosowało odezwę do wszystkich sekcyj, umieszczoną w numerze 16 Dwutygodnika z r. z., ażeby w téj sprawie swą opiniję wydać raczyły. Ponieważ podany termin do końca r. z. już upłynął, a dotychczas dopiero dwie sekcyje (Żółkiewska i Złoczowska) wnioski swe do Dwutygodnika nadesłały, przeto sekcyja lwowska Szanownym Kolegom sprawę tę przypomina z tém nadmienieniem, że jeszcze do końca Stycznia r. b. oczekiwać będzie na wnioski i uwagi.

* **W Rzeszowie** w dniu 21 Grudnia r. z. odbył się zjazd lekarzy z powiatów Rzeszowskiego, Łańcuckiego, Kolbuszowskiego, Niskiego i Tarnobrzeskiego, na którym zawiązano sekcyję rzeszowską Towarzystwa lekarzy galicyjskich. Do sekcyi téj, któréj naczelnikiem wybrano Dra Barzyckiego lekarza powiatowego w Rzeszowie, a zastępcą tegoż Dra Bielańskiego lekarza pow. w Łańcucie, zapisało się dotychczas 23 członków.

Wiedeń. Petycyja wniesiona przez Związek towarzystw lek. rakuskich do Rady państwa w sprawie Izb lekarskich opiewa jak następuje:

Związek uprasza o wypracowanie projektu do ustawy według następujących zasad i przedłożenia go Radzie państwa po poprzedniem przejrzeniu go przez Komisyję rozeznawczą:

1) Wszyscy lekarze bez różnicy mieszkający w jednym kraju koronnym stanowią Izbę lekarską.

2) Reprezentacyja Izby w miarę potrzeby poszczególnych krajów składa się z mniéj lub więcéj licznego Wydziału, z pośród którego wybierany będzie Przełożony.

3) Celem delegowania przez wybór tajny reprezentacyi Izby tworzyć się będą powiaty, których granice w drodze rozporządzenia określone zostaną z uwzględnieniem szczególnych stosunków pojedyńczych krajów koronnych i na podstawie życzeń odpowiednich korporacyj i stowarzyszeń.

Izbie służą następujące prawa:

a) Stanowi ona legalną reprezentację stanu lekarskiego w kraju;

b) winna być słuchaną we wszystkich ogólnych sprawach stanu lekarskiego, zanim takowe podane zostaną pod roztrząsanie prawne i wykonanie;

c) ma prawo dyscyplinarne na podstawie ustawy dyscyplinarnéj w drodze prawnéj wydać się mającéj;

d) ma prawo zarządzania we własnym zakresie działania i przy pomocy członków Izby środków, mających na celu zbadanie ogólnych stosunków higijenicznych i zawodowych, a w następstwie prawo początkowania we wszystkich sprawach krajowych sani-

tarnych i higijenicznych, a to za pomocą doniesień, propozycyj i wniosków, które władze odpowiednie winny uwzględniać;

e) ma prawo delegowania odpowiedniéj liczby członków do krajowéj Rady zdrowia, a to po stósownem zmienieniu ustawy z d. 30 kwietnia 1870;

f) ma prawo ściągania składki od członków celem pokrycia swych wydatków.

Obowiązaną zaś jest Izba:

a) do wydawania orzeczeń, którychby zażądały władze krajowe rządowe i autonomiczne w sprawach ważnych obchodzących kraj i dobro zdrowia ogólnego, w sprawach tyczących się dobra państwa i w ogóle w sprawach wchodzących w zakres lekarski;

b) przyczyniać się w zakresie swoim i w miarę sił do dobra i znaczenia państwa;

c) dbać o rozwój zakładów humanitarnych, zakładanie kas wsparcia i t. p. instytucyj, mających na względzie dobro materyjalne członków zawodu lekarskiego. (P. *lek.*)

* Według wniosku sekcyi prawniczéj Rady miejskiej wiedeńskiéj, lekarze miejscy mają otrzymać stałe płace po 1000, 1200 i 1400 złr., ale bez dodatków 5-letnich.

Warszawa. Komitet sanitarny, wybrany z łona Podkomitetu obywatelskiego, już ukończył swe prace, a wnioski tegoż, przedyskutowane na posiedzeniach Podkomitetu, pójdą pod zatwierdzenie władz wyższych. Komitet sanitarny przyjął za podstawę „Poglądy Towarz. lek. warsz. na środki ochronienia kraju od dżumy i innych chorób zaraźliwych“ ogłoszone w r. z. drukiem.

* Na posiedzeniu dorocznem Towarz. lek. warsz. wybrano na rok 1880: prezesem Prof. Dra Tyrchowskiego, wiceprezesem Dra Wład. Stankiewicza, a sekretarzem dorocznym Dra Gajkiewicza.

Kron. lek. pisze: Jak nas zapewniano z dobrego źródła, projekt kanalizacyi m. Warszawy został zatwierdzony; obecnie prowadzi się wymiana zdań między Lindleyem, autorem projektu, a technikami warszawskimi o szczegóły budowy; wszystko zaś tak daleko zostało posunięte, że w r. b. mają już przystąpić do budowy kanałów.

WIADOMOŚCI OSOBOWE. N. Pan raczył udzielić emeryturę b. lekarzowi powiatowemu w Kałuszu Fryderykowi Dzikowskiemu, członk. Tow. lek. galic.

Dr. Emminghaus w Würzburgu, znany autor dzieła o psychijatryi ogólnéj, powołany zystał do Dorpatu jako prof. zwycz. psychijatryi.

Dr. Henryka Podowski, naczelny lekarz szpitala św. Łazarza w Warszawie, obchodził w dniu 28 Grudnia r. z. 50 rocznicę zawodu lekarskiego. Dr. Arlt, Prof. okulistyki w Wiedniu obchodził w dniu 4 Grudnia r. z. 40 letni jubileusz doktorski. Dr. Hans v. Becker otrzymał od Cesarza austr. złoty medal „literis et artibus“ za dzieło „Handbuch der Vaccination.“ Dr. Krafft-Ebing, prof. nadzwycz. psychijatryi w Gradcu, został profesorem zwycz.

Nekrologija. W Jadowie nad Bugiem (w Król. Polsk.) umarł Dr. Leon Bokiewicz, autor wcale dobréj „Higijeny popularnéj, czyli nauki zachowania zdrowia dla ludu wiejskiego“ wydanéj w r. 1861 w Warszawie nakładem b. Towarz. roln. w Król. Polsk., która się doczekała 2go wydania w r. 1870 w Poznaniu nakładem ks. Bażyńskiego. Miał nadto w rękopiśmie obszerną Higijenę dla szkół, ułożoną według wzorów francuzkich, dla któréj przed sześciu laty napróżno szukał nakładcy w Warszawie i w Krakowie. Wdowa z 4giem dzieci pozostała podobno w największym niedostatkn!

W Paryżu zmarł dnia 2 Paźdz. r. z., w 83im roku życia, Dr. Alfons Devergie, b. Prezes Towarzystwa sądowo-lekarskiego francuzkiego, ostatni żyjący jeszcze członek — założyciel znakomitego czasopisma „*Annales d'hygiene publique et de medecine legale*“, istniejącego już od lat 50ciu. Devergie niepospolite położył na polu Medycyny sądowé zasługi

jużto w dziele swém p. t. „*Medecine légale, théorique et pratique*, Paris 1836“ (drugie wyd. w r. 1840, 3cie w r. 1852), jakotéż w kilkudziesięciu rozprawach ogłoszonych w „*Ann. d'hyg. publ. et de med. leg.*“ między któremi pierwsze miejsce zajmują prace o gniciu zwłok w powietrzu i w wodzie, o śmierci z utopienia i uduszenia, o próbie płucnéj, wreszcie o urządzeniu wzorowéj trupiarni sądowéj. Pomimo niewątpliwych kwalifikacyj nie zdołał dobić się stanowiska profesora w Wydziale lekarskim paryzkim, a nawet prawo dawania kursów praktycznych sądowo-lekarskich w trupiarni sądowéj paryzkiéj (*la Morgue*) zostało mu odjęte. Ale jeszcze przed jego śmiercią przyznali bezstronni niemałą zasługę, jaką położył dla Medycyny sądowéj we Francyi, domagając się bezustannie, ażeby nauka ta nietylko teoretycznie, lecz i praktycznie była wykładaną i dając w téj mierze, dopóki mu tego nie wzbroniono, własną swą czynnością przykład.

W Wilnie zmarł dnia 19 Grudnia r. z. Dr. Ludwik Mokrzycki, urodzony tamże w roku 1801.

W Kamieńcu Podolskim d. 26 Grudnia r. z. umarł w 55ym roku życia Dr. Karol Przyborowski, operator, od 26 lat tamże zamieszkały.

NOWE DZIEŁA.

Anacker, H., Specielle Pathologie u. Therapie f. Thierärzte gr. 8. Hannover, Hahn. M. 10. —.

— Die Knochenbrüche d. Rinder. gr. 8. Leipzig, Dege. M. 1. 50.

Bamberger, H., v., Ueber Morbus Brightii. Lex.-8. Leipzig, Breitkopf & H. M. — 75.

Chirurgie, Deutsche. Hrsg. v. Billroth u. Lücke. M. Tfn. u. Holzschn. Lfg., 1. gr. 8. Stuttgart, Enke. M. 1. 20.

Cohn, H. Die Augen d. Frauen. Vortrag. M. 1 Taf. 8. Breslau, Morgenstern. M. 1. —

Correspondenzblatt des niederrhein. Vereins f. öffentl. Gesundheitspflege. [Red. v. Dr. Lent. 8. Bd. No. 7—9. Imp.-4. Köln, Du Mont-Schauberg. M. 2. —.

Erlenmeyer, A., Die Schrift. Grundzüge ihrer Physiologie u. Pathologie. M. 3 Holzschn. u. 12 Tfln. gr. 8. Stuttgart., Bonz & Co. M. 3. —.

Hahn. E., Die wichtigsten der bis jetzt bekannten Geheimmittel. 4. Aufl. 8. Berlin, Springer. M. 3. —

Hahn, Th., Diphtheritis, Croup u. Keuchhusten. 2. Aufl. gr. 8. Zürich, Schmidt. M. 1. 50.

Hering, E. v., Handbuch d. thierärztl. Operationslehre. M. 12 Tfln. u. Holzschn. 3. Aufl. h. 4. Stuttgart, Schikhard & E. M. 11. —

Klug, Der Bandwurm in Menschen u. Thieren. M. Holzschn. gr. 8. Berlin, Bohne. M. 1. 50.

Langlebert. E., Lettres à Emile sur l'art de se préserver du mal vénérien. 18. Paris, Delahaye. Fr. 1.

Lenz, H. O., Nützliche, schädliche u. verdächtige Schwämme. 6. Aufl., bearbeitet von A. Wünsche. M. 20 Tfln. 8. Gotha, Thienemann. M. 6. —

Leppert, W. Mayzel i M. Weinberg, O wodach studzien głębokich wierconych znajdujących się w Warszawie. (Osobne odbicie z Dwutygodnika Zdrowie). Warszawa 1879. w 8-ce mn., str. 28, tabl. litog. 2.

Broszura powyższa podaje wyniki rozbioru chemicznego wody z 17 studzien głębokich wierconych w Warszawie, uskutecznionego przez PP. Lepperta i Weinberga, jakotéż badania mikroskopowego tychże wód przez P. Mayzla. Z wyniku badań tych okazuje się, że wody te, stosunkowo niezbyt twarde, azotanów zawierają nader małe ilości, amonijaku i kw. ozotawego wcale nie zawierają, słowem nader wybitnie i korzystnie

odróżniają od reszty wód studziennych i źródlanch warszawskich; wydajność ich jest znaczna, wynosi bowiem średnio od 3,000 do 150,000 stóp sześciennych dziennie. Z powyższych powodów autorowie, jako członkowie komisyi wyznaczonéj do ułożenia planu poszukiwań wody do picia dla m. Warszawy, na posiedzeniu podkomitetu sanitarnego obywatelskiego dnia 6 Października r. z. wnieśli, że studniami tego rodzaju łatwo będzie zaopatrzyć zachodnią część miasta w stosunkowo znaczną ilość dobréj wody do picia (we wschodniéj części pokład gliny jest zbyt głęboki), i zaproponowali zbudowanie kosztém miasta, w chakterze próby, studni wierconéj na placu św. Karola. Koszt wywiercenia studni i zbudowania pompy obliczono w przybliżeniu na 5150 Rs. — Dwa plany litograficzne sporządzone przez inżyniera Katarzyńskiego, objaśniające położenie studni i układ warstw, przez które przechodzą, dołączone są w końcu téj zajmującéj i ważnéj pod względem praktycznym broszury.

Meyer, Ed., Handbuch d. Augenheidelkunde. Deutsch v. W. Block. 2. Aufl. M. Holzschn Lex.-8. Berlin, Peters. M. 10.—

Real-Encyklopädie der gesammten Heilkunde. Hrsg. v. A. Eulenburg. M. Holzschn. Hft. 1. u. 2. Lex-8. Wien, Urban & Schw. à M. 1, 50.

Stilling J., Die Prüfung d. Farbensinnes b. Eisenbahn- u. Marinepersonal. Neue Folge. 2. Lfg. gr. 4. Kassel., Fischer. M. 4. —

Winckel, F., Die Pathologie d. weibl. Sexual-Organe in Lichtdruck - Abbildungen. 6. Lfg. gr. 4. Leipzig, Hirzel. M. 4. —.

KORESPONDENCYJA REDAKCYI i ADMINISTRACYI.

Wskutek zajęć nieodłącznych od zmiany Administracyi pisma, numer niniejszy o trzy dni się opóźnił.

Reklamacyje tyczące się nieotrzymanych Nrów zeszłorocznych Dwutygodnika będą mogły być uwzględniane tylko do końca Lutego r. b.

Wnemu Dr. B. w R. Uprzejme dzięki za wiadomość. Zawiadomienia z Rady zawiad. dotychczas nie otrzymałem.

Wnym DDr. St. w Cz., Wysz. w M., D. W. we Lw. Numera żądane zostały wysłane. — Wny Dr. H. w Zł. Protokół posiedzenia dla braku miejsca musiał być odłożony. do następnego Nru.

Wnemu Dr. K. D. w W. rsz. Książkę otrzymałem.

Redakcyja otrzymała: Kroniki lekarskiéj Nr. 1 i 2; Medycyny Nr. 1; *Medicin.-Chirurg. Central-Blatt* Nr. 1 i 2; *Mittheilungen des Ver. d. Aerzte in N. Oest.* Nr. 1; *Oesterr. ärztl. Ver-Ztg* Nr. 1.; *Index Medicus* (*New York*) 1879, Nr. 11; Czasop. Tow. aptek. Nr. 1; Zdrowia Nr. Przeglądu lek. Nr. 1 i 2.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski**.

Ogłoszenie.

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpisuje konkurs na stypendium jednorazowe w kwocie 900 Złr. w. a. z fundacyi Jaśnie Wielmożnego Radey Stauu Walontego Szklarskiego.

O stypendium to ubiegać się mogą uczniowie Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy najdaléj przed dwoma laty otrzymali dyplom doktorski lub przynajmniéj ukończyli studia lekarskie. Każdy z ubiegających się powinien się zobowiązać pisemnie, że w razie udzielenia mu stypendium, w przeciągu najbliższego roku złoży egzamina doktorskie, — jeżeli ich jeszcze nie złożył, — a następnie celem dalszego kształcenia się wyjedzie na jeden rok za granicę.

Podania należy wnieść najdaléj do dnia 10 Lutego b. r. na ręce podpisanego.

Kraków dnia 9 Stycznia 1880.

Prf. Dr. Korczyński
Dziekan Wydz. lek.

W ADMINISTRACYI DWUTYGODNIKA

i w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

nabyć można

odbitek z Przeglądu lekarskiego p. t.:

SPOSTRZEŻENIA KAZUISTYCZNE

przez Prof. Dra **Korczyńskiego**.

Cena 1 Złr.

(Dochód przeznaczony na założenie funduszu wspierania ubogich chorych opuszczających kliniki krakowskie).

WODA GORZKA

FRANCISZKA JÓZEFA.

Uznana za najskuteczniejszą ze wszystkich wód gorzkich.

„Woda ta dla pewności swego skutku już w małych dawkach nawet przy dłuższém użyciu zajmuje wybitne miejsce pomiędzy wodami gorzkiemi.“ **Prof. Dr. Breisky** c. k. Radzca rządowy w Pradze.—„Działa pewnie w miernych dawkach i bez dolegliwych skutków ubocznych.“—Dyrektor szpitala **Dra Lorinser** w Wiedniu.—„Zadawana nawet w obec zadraźnienia jelit sprawia woda ta niebolesny skutek.“—**Prof. Dr. Leube** w Erlandze.—„Nie sprawia nawet przy dłuższém użyciu żadnych szkodliwych następstw.“—**Prof. Dr. Bamberger** w Wiedniu.

Na składzie znajduje się we wszystkich renomowanych składach wód mineralnych i aptekach w Galicyi.

☛ Składy urządza na żądanie wszędzie **Dyrekcyja rozsyłki (Versendungs-Direction) w Buda Peszcie** pod warunkami przystępnemi.

Nakładem Prf. Dra Stanisława Janikowskiego. —W drukarni Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziańskiego.